Nr. 263 Kraków, piątek 22 września 1916. Rocznik XXV.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 21 września.

Urzędowo donoszą 21 września:

Wschodni teren wojny: Front rumuński: Na południe od Petroseny obsadziliśmy z powrotem także wzgórza z obu stron przełęczy Wulkan. Koło Nagyszeben (Sybin) i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim tylko utarczki straży przednich.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W Karpatach lesistych kontynuuje nieprzyjaciel z największą zaciętością swe ataki na armię generała Karola bar. Kirchbacha. Koło Breaza i na wschód od siodła Pantyr zagniótł on nieco w tył wysunięte kawałki frontu. Zresztą wszystkie jego szturmy rozbiły się o dzielność obrońców.

Wśród walczących w Karpatach wojsk c. i k. siły zbrojnej zasługują na szczególną zmiankę dzielne węgierskie bataliony pospolitego ruszenia pułkownika Pappa.

Także nad Narajówką spełzły na niczem wszystkie wysiłki nieprzyjaciela.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: U armii generała pułkownika Tersztyańskiego stały między Pustomytami i Zaturcą sprzymierzone wojska generała Marwitza ponownie pod uderzeniem silnych rosyjskich mas. Sposób walki nieprzyjaciela osiągnął jak zawsze, punkt kulminacyjny w bezwzględnem poświęceniu na rzeź pędzonych w głębokich kolumnach wojsk atakowych, w pośród których znajdowała się także gwardya. Tylko na wschód od Świniuch walka jeszcze nie jest rozstrzygniętą, zresztą został nieprzyjaciel wszędzie wśród najcięższych strat odrzucony.

Włoski teren wojny: Nie było żadnych większych walk.

Południowo-wschodni teren wojny: U naszych wojsk nie było zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Walki w Dobrudży.

Budapeszt, 21 września.

„A. Nap“ donosi z Sofii. Po przełamaniu nieprzyjacielskiej linii obronnej między Rasową i Tuzlą stoją pułki niemieckie bezpośrednio przed zewnętrznym pasem fortyfikacyjnym **czernowodzkiego przyczółka mostowego i ostrzeliwują go z ciężkich dział.** Pod silnym ogniem działowym znajdują się i umocnione pozycye na południe od Medżidie. zajęte przez odparte tam posiłkowe wojska rumuńsko-rosyjskie.

Bułgarzy w marszu nadmorskim zagrażają Konstanzy, co zniewoliło Rumunów do ściągnięcia na obronę w pobliże tego ważnego portu całej swej floty.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Jak donosi biuro Reutera, nowy minister spraw zagranicznych w Grecyi otrzymał życzenia od wszystkich reprezentantów dyplomatycznych z **wyjątkiem ententy.** „Times“ pisze: Kryzys gabinetowy w Grecyi zakończył się powołaniem antyvenizelistycznego i **germanofilskiego ministeryum.** Prezydent ministrów zapewnił wprawdzie naszego korespondenta, iż jego osobiste sympatye są po stronie ententy, lecz my nie chcemy słów, żądamy czynów. Oświadczenie prezydenta ministrów, że pragnie dochować neutralności, jest niczem innem, jak tylko spekulowaniem na dobroduszność ententy.

Kierownik niemieckiego biura informacyjnego w Bukareszcie, który właśnie szczęśliwie wrócił do Berlina, oświadczył, iż wystąpienie Rumunii należy przypisać **działalności królowej.** Po radzie koronnej królowa wsiadła do otwartego automobilu i objeżdżała ulice Bukaresztu. Widać było, iż jest ogromnie uradowaną. W dniu wypowiedzenia wojny wszystkie banki w Bukareszcie zamknięto. **Prywatny majątek Niemców został skonfiskowany** i większą ich część aresztowano.

Przerwanie tamy w dolinie Weissen Desse w górach Iser, miało katastrofalne skutki. Naliczono dotychczas **250 trupów**, lecz prawdopodobnem jest, że zginęło daleko więcej ludzi. Między ofiarami jest bardzo wiele dzieci.

„Times“ donosi z Aten: Venizelos oświadczył, iż nie wierzy, aby nowy gabinet grecki prowadził politykę narodową, ponieważ składa się z członków partyi, której germanofilstwo jest znane. Wszystko zostanie w przyszłości takiem samem, jakiem było dotychczas.

Dzienniki berlińskie donoszą, że **czwarty korpus armii greckiej** będzie umieszczony w Zgorzelcu (Görlitz).

„Neue Freie Presse“ donosi, że żołnierze IV. korpusu greckiego, internowanego jak wiadomo w Zgorzelcu, pomieszczeni będą w koszarach poza miastem a oficerowie w pokojach prywatnych i w hotelach w samem mieście, przyczem będą posiadali zupełną swobodę ruchów.

Major Morabt umieszcza w „N. Fr. Presse“ artykuł o walkach w Dobrudży, w którym twierdzi, że wynikiem cofania się rosyjsko-rumuńskich wojsk na przestrzeni 50 klm. pod pociskami artyleryi niemiecko-bułgarskiej jest **kompletną dezorganizacyą tychże.**

„Riecz“ donosi, że rumuński rząd pod wpływem Francyi i Anglii zamierza **zmienić politykę względem żydów.**

„Fremdenblatt“ donosi, że **prześladowanie socyalistów w Rumunii trwa** w dalszym ciągu. Dotychczas uwięziono ogółem 36 mężów zaufania rumuńskiej partyi socyalistycznej.

Rumuńskie pisma, donosząc o bombardowaniu Bukaresztu, stwierdzają, że „Zeppeliny“ **bombardowały ministerstwo wojny** i wyrwały potężne kawały muru z przedniej części gmachu. Inna bomba trafiła dom rosyjskiego attache. „Epoca“ jest pełną zdumienia z powodu celności strzałów. Take Jonescu przeniósł się na wszelki wypadek do dzielnicy robotniczej.

„Times“ wyraża wielkie **obawy o Konstanzę,** zwłaszcza, że port nie jest ufortyfikowany.

Półurzędowy rumuński „Vittorul“ pisze na naczelnem miejscu, że **Dobrudża** należy do rosyjskieko terenu walki i że rosyjskie kierownictwo ponosi odpowiedzialność za dobruckie wypadki.

Jubileuszowy jad.

Upojony dziesięcioleciem swego istnienia, wystąpił „Kuryer Poznański“ z artykułem wstępnym, przechodzącym formalnie w orgię złorzeczeń na aspiracye niepodległościowe, będące „maniackiem i nieudolnem naśladowaniem przebrzmiałych haseł rewolucyjnych“.

Przy tej okazyi zionął „Kuryer“ całą swoją pasyą na N. K. N., wypisując o tej instytucyi następujące dziwy:

„Mimo czcigodnej fasady, klątwa metod i idei „niepodległościowych“ ciąży na wszystkich poczynaniach N. K. N. Znamię **radykalizmu słów rewolucyjności giestów, znamię doktryn klasowo-socyalistycznych i pierwiastków żydowskiej dyalektyki** jest aż nadto wyraźnie wyryte na fizyognomii N. K. N.“.

Jeszcze straszniej dla kuryerkowców poznańskich przedstawia się obóz niepodległościowy w Królestwie tak, że to zaczyna „przerażać menerów krakowskich“.

Tu „Kuryer“ wyzyskuje z lubością osławione antyniepodległościowe artykuły p. Srokowskiego oraz „jeremiady“, jak się wyraża, „Czasu“...

Godne uczczenie dziesięciolecia przez godną endecyi gazetę!

Wiec w Filharmonii warszawskiej.

Jak donosi „Kuryer Warszawski“, w niedzielę w Filharmonii odbył się wiec, zwołany przez „Klub państwowowców polskich“.

Zagaił zebranie p. Zygmunt Makowiecki i zaprosił do prezydyum pp.: Śmiechowskiego i Nocznickiego. Na porządku dziennym było wypowiedzenie się w sprawie uchwał wiecu z dnia 3 b. m. i omówienie obecnej sytuacyi politycznej.

Przemawiało 10 mowców, w tej liczbie Grużewski, Szpotański, F. Arciszewski, Jadczyk, Tomasz Nocznicki, Śmiarowski, Przedrzymirski, Medard Downarowicz i inni.

Wiec rozpoczął się około godziny 2 i pół, zakończył się o godz. 5 i pół po południu.

Wszyscy mówcy solidaryzowali się z uchwałami wiecu z dnia 3 b. m., dotyczącemi utworzenia niepodległego państwa polskiego i armii polskiej, niektórzy wypowiadając pewne zastrzeżenia co do taktyki Klubu.

P. Szpotański, przedstawiciel C. K. N. zaznaczył, że ani uchwały z 3 września, ani następny przeciwko nim protest nie są niczem nowem: pierwsze były zawsze hasłem, wyrytem w sercach ludu polskiego, drugi — hasłem bierności i bezczynu, jakie zawsze w dziejach naszych przeciwstawiało się hasło czynu.

Jako przedstawiciel Związku patryotów przemawiał p. Medard D o w n a r o w i c z, którego

płomienną mowę przerywały wciąż grzmiące oklaski. P. Downarowicz przekonywał, że nie wystarcza uczestnictwo w wiecach i słuchanie przemówień, że należy na ulicę wynieść i szerzyć nieustannie hasło czynu. Ponieważ przed gmachem stał tłum tych, którzy już na wiec dostać się nie mogli, do tych krótko przemówił p. Downarowicz z balkonu i okrzyk jego na cześć Polski tłum porwał i powtórzył.

Stwierdzeniem, że dziesięć grup politycznych przez usta przedstawicieli swych wypowiedziało się za uchwałami 3 września — red. Makowiecki zamknął zebranie.

Zjazd L. P. P. w Piotrkowie.

Ożywienie się ruchu politycznego w Królestwie znajduje wyraz w zebraniach i zjazdach, omawiających postulat państwa Polskiego.

Dnia 17 b. m. odbył się zjazd „Ligi państwowości polskiej“ w Piotrkowie.

Przyjęto rezolucyę, wypowiadającą się za:

„bezwzględnem usunięciem panowania rosyjskiego z ziem polskich i utworzeniem Państwa Polskiego, silnego politycznie, terytoryalnie i gospodarczo. Państwo polskie, niepodległe, posiadające własny rząd i własną armię, stanowić będzie wśród państw Europy środkowej niezwyciężoną zaporę wszelkich prób odwetowych ze strony Rosyi, oraz zrealizuje niezbędny warunek równowagi politycznej Europy.

Proklamowanie państwa polskiego, utworzenie rządu i armii polskiej już w czasie obecnej wojny, uważa Zjazd za cel godny największych ofiar narodu i wzywa całe społeczeństwo do ujawnienia swych dążeń w tym kierunku.

W przekonaniu, że pomyślne rozwiązanie kwestyi polskiej uskuteczni się jedynie wówczas, jeśli współdziałać przy niem będą przedstwiciele narodu polskiego, Zjazd uważa za konieczne podjęcie kroków u rządów państw centralnych, aby przedstawiciele Polski uczestniczyli w układach i decyzyach, które stanowić będą o formie przyszłej państwowości polskiej“.

Po referacie o „Organizacyi przedstawicielstwa narodowego“ uchwalono następującą rezolucyę:

„Wychodząc z założenia, że urzeczywistnienie hasła niepodległości, łączącego cały naród w jeden zwarty obóz, winno nastąpić jeszcze w czasie toczącej się wojny przez powołanie do życia polskiej organizacyi państwowej, Zjazd za wytyczne polityki narodowej na dzisiejszą chwilę uznaje następujące zasady:

Prace nad wskrzeszeniem własnego państwa winny być kierowane przez zorganizowaną wolę narodu — Rząd polski; obrona państwa musi spoczywać w ręku zorganizowanej siły narodu — Armii polskiej. Źródłem rządu i twórcą armii może być jedynie powstały na zasadzie ogólnych wyborów Sejm polski.

Zjazd uważa za konieczne zrzeszenie się jak najszerszych warstw ludności pod hasłem zwołania do Warszawy nadzwyczajnego sejmu polskiego, który przystąpi do organizowania państwowego życia narodu“.

Po tych uchwałach o charakterze ogólno-narodowym wdał się Zjazd w rozpatrywanie spraw szczegółowych.

W kwestyi Legionów podzielił zapatrywania werbunkowe kierownictwa Dep. W. (Wyjaśnienia co do Legionów dał na Zjeździe pułk. Sikorski; odnośne rezolucye nie uzyskały na Zjeździe pełnej jednomyślności).

Zjazd wysłał depeszę do N. K. N.; dwie. równobrzmiące: do c. i k. komendy Legionów (wedle dawniejsze nomenklatury) i do brygadyera Piłsudskiego, oraz telegram do prezydyum sejmu węgierskiego.

Obrady zamknął przewodniczący okrzykiem: „Niech żyją Legiony! Niech żyje niepodległa Polska“!

Brzmienie rezolucyj zasadniczych wskazuje, że zjazd L. P. P. stoi na stanowisku wyłącznie niepodległościowem; na tym punkcie widzimy zatem, jakby wyrównywanie się zapatrywań L. P. P., a C. K. N.

Niebawem wrócimy do wyników zjazdu.

W głównej kwaterze austryacko-węgierskiej.

Berlin, 21 sierpnia.

Korespondent „B. Tageblattu“ dr Kessler bawił w głównej kwaterze węgierskiej i podaje następujące informacye, otrzymane od wybitnych oficerów naczelnej komendy:

Wtargnięcie Rumunów do Siedmiogrodu jest rzeczą bolesną, ale pod względem militarnym nie jest groźne. Z faktu, iż atak rumuński nastąpił wcześniej niż go oczekiwano, nikt nie czyni tajemnicy.

Co do sprawy strat sprzymierzonych podczas ofenzywy Brusiłowa, to korespondent ów oświadcza, iż **fantastyczne cyfry rosyjskie**, które mimo wszelkich *dementi* znajdują wiarę w Niemczech, są **absolutnie fałszywe**. Straty sprzymierzonych w nierannych jeńcach wynoszą w czasie od 4 czerwca do początku sierpnia nie więcej **jak 100.000 ludzi**, a więc cztery razy mniej, aniżeli podają to Rosyanie.

Dalej stwierdza korespondent, iż wbrew rozsiewanym przez ententę pogłoskom współdziałanie (*Ineinanderarbeit n*) niemieckich i austryacko-węgierskich sztabów, tak wielkich jak i małych, jest jak i poprzednio braterskie i zupełnie zgodne.

Ze sprawozdania sztabu bułgarskiego.

Front macedoński: Walki około Floriny biorą przebieg dla nas korzystny. Silne kontrataki, w których wzięła udział nasza kawalerya, wyparły nieprzyjaciela i zadały mu wielkie straty.

Front rumuński: Nad Dunajem artylerya nasza ze skutkiem ostrzeliwała dworzec w Turn Sewerin. Walka na linii Marului-Mamic-Arabagi-Cocargea-Copadinu-Tuzla trwała wczoraj w dalszym ciągu z całą zaciętością po obu stronach. Nieprzyjaciel utrzymał się w swem silnie umocnionem stanowisku. Na wybrzeżu morza Czarnego panuje spokój.

Z Koła polskiego.

(Z komunikatu sekretaryatu Koła).

We środę obradowały w biurze prezesa Koła przez cały dzień komisye gospodarcze dla spraw miejskich i rolniczych.

Komisya dla spraw **miejskich i przemysłowych** odbyła pod przewodnictwem dra Leo posiedzenie w dniu 20 b. m. w obecności prezesa Koła, oraz ministra Galicyi.

Po wstępnem sprawozdaniu przewodniczącego z zakresu odbudowy kraju i aprowizacyi, udzielił zaproszony na posiedzenie komisyi konsulent sekcyi przemysłowej i handlowej centrali odbudowy bar. Battaglia wyczerpujących informacyj o pracach centrali i jej najbliższych zadaniach.

Nad sprawą tą przeprowadzono kilkugodzinną dyskusyę. Powzięcie uchwał odroczono do najbliższego posiedzenia, które ma się odbyć w Krakowie dnia 30 b. m. przy sposobności zwołania tamże posiedzenia Koła polskiego.

Sprawę nowych **obciążeń podatkowych uchwalono** celem wypracowania szczegółowych wniosków przekazać osobnemu subkomitetowi, do którego powołano członków komisyi Godka, Grossa, Loewensteina i Zieleniewskiego.

Uchwalono w końcu na wniosek posła Tertila poruszyć na posiedzeniu Koła sprawę **uwolnienia zakładników,** wywiezionych przez Rosyan, wypłacania zasiłków niezamożnym rodzinom tych zakładników oraz przyznania **odszkodowania** dotkniętym osobom względnie ich rodzinom w wypadkach śmierci lub zranień, zaszłych podczas ostrzeliwania miejscowości w kraju.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 21 września.

„Robotnik śląski“ w numerze z dnia 16 b. m. zamieszcza ostatnie uchwały partyjne w całości, nieskreślone przez cenzurę.

Karty tłuszczowe w Krakowie zostaną — jak już donieśliśmy — rozdane po raz pierwszy w dniach 26 i 27 bm. z ważnością na pierwszy 4-tygodniowy okres czasu, to jest od 17 bm. aż do dnia 14 października br. Karty te składają się z czterech głównych odcinków, upoważniających do nabywania na tydzień na jedną osobę normalnie 120 gramów produktów tłuszczowych albo olejów jadalnych lub 144 gramów tłuszczów surowych, dla dzieci od ukończonego 1 roku życia do ukończonych 3 lat połowę powyższych ilości, a dla osób ciężko pracujących 150 gramów produktów tłuszczowych, względnie 180 gramów tłuszczów surowych. Całej karty na raz jeden realizować nie wolno.

Ponieważ pod karty na tłuszcze podpada także masło, przeto na targach kobiety wiejskie będą musiały sprzedawać ten artykuł tylko za odcinkami kart tłuszczowych.

Brak spirytusu denaturowanego w Krakowie w dalszym ciągu dotkliwie odczuwać się daje. Za ćwiercią litra spirytusu ludzie obiegają nieraz pół miasta nadaremnie. Jeżeli gdzie sprzedają spirytus, to zbiegają się tam setki osób. — Wiele spirytusu, który do Krakowa przychodzi, wywożą podobno po cichu za Kraków — tam, gdzie można pobierać ceny niemaksymalne, ale dowolnej wysokości.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Sobotni afisz zapowiada znane nazwisko francuskiego autora Henryka Bataille'a, którego „Jesienny ptak“ wystawiony będzie u nas po raz pierwszy. Bataille należy do najwybitniejszych pisarzy scenicznych współczesnej Francyi, umiejących łączyć efekt teatralny z głębszą treścią poetycką. W „Maman Colibri“ przedstawił psychologiczny obraz duszy kobiecej na tle bolesnych walk porywów serca z obowiązkiem.

Z powodu choroby p. Feldmana w obsadzie dzisiejszej „Żabusi“ musiała zajść zmiana. Rolę Milewskiego grać będzie p. J. Trzywdar.

Utrata praw i stanowiska za opuszczenie państwa w czasie wojny. W jutrzejszym „Dzienniku ustaw państwowych“ ukaże się cesarskie rozporządzenie, dotyczące utraty praw publicznych i stanowiska z powodu opuszczenia w czasie wojny obszaru państwa.

Halicz celem operacyi rosyjskich. „Matin“ dowiaduje się z Piotrogrodu, że wojska rosyjskie mają w najbliższych dniach wszcząć wszelkie wysiłki celem zdobycia Halicza, stanowiącego największą zaporę w kierunku Lwowa. Po zdobyciu Halicza pozostawałoby Rosyanom tylko zdobycie Mikołajowa do uskutecznienia, poczem droga do Lwowa byłaby już otwarta. W najbliższym czasie należy się spodziewać wielkich nowych walk w odcinku Halicza i Mikołajowa.

Powiatowy komitet ratunkowy dla uchodźców w Nowym Sączu. Z Nowego Sącza donosi nam nasz korespondent, iż zawiązał się tam powiatowy komitet ratunkowy dla uchodźców, których bardzo poważna ilość znajduje się w mieście i powiecie. Na zaproszenie prezesa Rady powiatowej radcy Wittiga odbyło się 15 b. m. zebranie, złożone z przedstawicieli wszystkich miast i miasteczek powiatu nowosądeckiego, przedstawicieli wielu gmin wiejskich i proboszczów parafij. Zebranie to po wyborze członków komitetu wybrało przewodniczącym tegoż ks. dra Góralika, proboszcza parafii nowosądeckiej, zastępcą burmistrza miasta dra Barbackiego, sekretarzem dyrektora powiatowego urzędu pracy p. Schifflera. Poszczególne sekcye zajmą się założeniem i prowadzeniem stacyi posiłkowej na dworcu kolejowym, wyszukiwaniem mieszkań i rozmieszczeniem w mieście i powiecie i t. d.

Losy biblioteki uniwersytetu warszawskiego. Poseł do Dumy p. Harusewicz wystosował list do ministra oświaty hr. Ignatiewa prosząc o wyjaśnienie losu biblioteki uniwersytetu warszawskiego, ewakuowanej do Moskwy. P. Harusewicz oświadczył w liście, że biblioteka ta jest skarbem narodu polskiego, zebranym w ciągu lat wielu i że jest instytucyą niezależną od uniwersytetu.

Hr. Ignatiew odpowiedział, że biblioteka winna znajdować się przy uniwersytecie i że **los jej związany jest z losami uniwersytetu.**

Sprawa polska w Rosyi. Do „Utra Rossii“ donoszą z Piotrogrodu, że motywowany wniosek Rady ministrów, dotyczący losów Polski, łącznie z „memoryałami poszczególnych grup polskich i organizacyi“ znajduje się w kwaterze głównej dla rozpatrzenia.

Konferencya przedstawicieli partyi socyalno-demokratycznej Niemiec rozpoczęła obrady we środę dnia 20 b. m. w lokalu frakcyjnym partyi socyalno-demokratycznje w gmachu parlamentarnym w Berlinie. Obrady są ściśle poufne. W skład konferencyi weszli członkowie zarządu partyjnego, komisyi kontrolującej i komisyi partyjnej jakoteż wybrani w całem państwie delegaci oraz posłowie socyalistyczni do parlamentu. Członkowie mniejszości (wspólnoty pracy) partyi zjawią się w pełnej liczbie i także obecny będzie poseł Ruehle. Przewodniczyć komisyi będzie przewodniczący zarządu partyi, poseł do parlamentu F. Ebert. Partyi wspólności pracy nie przyznano, jak donoszono, tylko korreferenta, lecz zgodzono się na to, aby pierwszy mówca wspólności pracy miał prawo nieograniczone przemawiania. W konferencyi partyjnej, na którą przeznaczono 3 dni obrad, weźmie udział około 300 towarzyszy.

Socyaliści czy moskalofile?

I.

(h) Nieprzewidziane skutki wywarła obecna wojna, jakiej świat jeszcze nie widział, we wszystkich dziedzinach życia społecznego i ludzkiego myślenia. Cały świat podzielił się na dwa wielkie obozy: jeden jest po stronie Niemiec i Austryi, drugi po stronie rosyjsko-angielsko-francuskiej.

To wielkie pęknięcie nie oszczędziło też i niemieckiej socyalnej demokracyi. Większość jej poszła za staremi wypróbowanemi hasłami twórców i mistrzów socyalizmu naukowego Marxa i Engelsa, którzy w zdruzgotaniu caratu rosyjskiego i odbudowaniu Polski upatrywali główe zadanie polityczne demokracyi europejskiej, a zwłaszcza Niemiec. Mniejszość jednak socyalistów niemieckich, niesłusznie radykalną się mianująca, nie poszła za tem przekazanem hasłem.

Ta mniejszość niemieckiej socyalnej demokracyi wychodzi z zupełnie odmiennych założeń. Nie posiada ona zrozumienia dla wielkich zagaposiada ona zrozumienia dla wielkich zagadnień polityki międzynarodowej. Ciasnym jest jej krąg widzenia, ograniczonym wyłącznie wewnętrzno-politycznymi interesami. Niechęć do wojny jest głównym czynnikiem, którym się ta mniejszość rzekomo radykalna kieruje. Oczywiście u Czecha Kautsky'ego lub u długoletniego anglofila Bernsteina lub u niektórych innych, znajdujących się pod silnym wpływem duchowym pewnych polityków rosyjskich, działają także i inne pobudki, świadomie lub nieświadomie. Ogół jednak zwolenników tego kierunku idzie wyłącznie za hasłem antywojennem. Zakończyć wojnę bezzwłocznie, za wszelką cenę, bez względu na następstwa, byle ją tylko zaraz zakończyć, — oto uczucie, jakiemu ulega ogół opozycyjnej mniejszości socyalnej demokracyi niemieckiej.

Ale stanowisko takie, ślepe i głuche na rzeczywistość i na wymagania zdrowego rozsądku, niewielu zdołałoby za sobą pociągnąć. Więc „teoretycy“ tego kierunku dorobili do swej polityki, wychodzącej na korzyść Rosyi, „teoryę“, mającą pozory wielkiej uczoności i prawowierności socyalistycznej.

Ta ich „teorya“ głosi:

Państwo narodowe było koniecznością historyczną, gdyż umożliwiało rozwój sił produkcyjnych, krępowanych poprzednio w swym rozwoju ciasnemi szrankami dawnych małych państewek partykularystycznych. Ale państwo narodowe spełniło już swoje zadanie i z czynnika rozwoju stało się hamulcem dalszego rozwoju sił produkcyjnych, które dziś już rozpierają ciasne szranki państwa narodowego. Teraz więc czas na światowe państwo nadnarodowe. Rolę tego, ogarniającego całą kulę ziemską państwa nadnarodowego objęła Anglia, która do swego rydwanu wprzęgła już Rosyę, Francyę, Włochy, Belgię, Portugalię. Niemcy nie chcą się dać wprządz do tego rydwanu angielskiego, a więc sprzeciwiają się koniecznemu procesowi historycznemu, chcą go zatrzymać w rozwoju, są przeto czynnikiem wstecznym, podczas gdy koalicya ich wrogów jest przedstawicielką postępu dziejowego. Niemcy powinny tedy zejść ze swej dotychczasowej drogi „reakcyjnej“ i w interesie „postępu“ poddać się poprostu kierownictwu Anglii.

Tak wygląda owa „teorya“, która ma za zadanie okrasić antyniemiecką robotę niemieckich moskalofilów.

W rzeczywistości dla gospodarki światowej wystarczą traktaty handlowe między niepodległemi państwami narodowemi, a właśnie pragnienie monopolu i ujarzmiania drugich mąci gospodarkę światową i wstrzymuje rozwój sił wytwórczych, czego dowodem obecna wojna. Ale z rzeczywistością i prawdą nie ma nic wspólnego „teorya“ rzekomych radykałów, choć pozornie wygląda bardzo logicznie.

Jednakowoż „teorya“ ta ma poważne dziury. Przedewszystkiem każdy rozsądny człowiek widzi, że program wojenny koalicyi stanowi całkiem wyraźnie zdruzgotanie Niemiec. I choćby kto nawet uwierzył, że „postęp“ i „rozwój sił produkcyjnych“ znajdują się akurat w obozie nieprzyjaciół, to jednak nie zrozumie jeszcze, dlaczegoby miał swą ojczyznę wydać na łup pogromu i nie bronić jej przed zamachami jej wrogów i konkurentów. Na tę wątpliwość wynaleźli tedy owi „radykalni“ teoretycy następującą odpowiedź: Socyalna demokracya potępia wojnę zaczepną, a uznaje wojnę obronną, — to prawda, ale nowoczesna strategia, wynikająca z zupełnie nieznanego dawniej rozwoju wojskowości i po raz pierwszy w tej wojnie zastosowana, zaciera całkowicie granicę pomiędzy pojęciem wojny zaczepnej a obronnej; dlatego należy sprzeciwić się wszelkiej wojnie i odrzucić wszelką obronę narodową.

Wprost trudne do uwierzenia, ażeby mogli się znaleźć socyaliści, którzy wyznają zasadę niebronienia ojczyzny przed nieprzyjacielską inwazyą, zasadę wzorowaną na tołstojowskiej zasadzie nieopierania się złu! A jednak w wydawanem w Szwajcaryi piśmie swem „Vorbote“ głoszą owi „radykali“ całkiem jawnie i wyraźnie ideę odrzucania wszelkiej obrony narodowej.

Nastrój w Grecyi.

„Berliner Tageblatt“ podaje opowiadanie kilku Greków, którzy przybyli przed dwoma tygodniami do Berlina z Aten, o nastrojach, jakie panują obecnie w Grecyi i poddaniu się Niemcom IV. korpusu greckiego.

Na początku wojny **nastrój w Grecyi był wyłącznie franko-anglo-rusofilski.** Państwa te bowiem przed 30 laty oswobodziły Grecyę, oprócz tego zaś Rosya pomogła Grecyi w nieszczęsnej kampanii tureckiej 1897 roku, Francya udzieliła wielu pożyczek, Anglia odstąpiła Grecyi cały szereg wysp w roku 1860. Przyczyniło się w końcu do tego i to, że handel Grecyi odbywał się głównie z Anglią i Rosyą. Dla Niemiec — z wyjątkiem uczonych i części oficerów — nikt nie był w Grecyi przyjaźnie usposobionym. Gdy wybuchła wojna światowa, uznanie i podziw dla czynów niemieckich wzrastały w Grecyi, szczególnie w kołach wojska i marynarki, z dnia na dzień. Grecya podzieliła się na dwa obozy — zwolennicy jednego — około dwie trzecie ludności — występowali za ententą — z drugiego za Niemcami. Taki był nastrój w pierwszym roku wojny.

Król grecki wraz z sztabem generalnym był przekonany po roku wojny, iż Niemcy muszą zwyciężyć i na tej podstawie oparł swój program polityczny. Ponieważ wiedział, iż wystąpienie po stronie Niemiec nie leży w interesie Grecyi, więc postanowił być neutralnym. Tego samego zdania było wielu wybitnych polityków greckich, jak Theotokis, Gunaris, Skuludis i Rhallis.

Za ententą oświadczył się od początku tylko **Venizelos** i dlatego między nim a królem powstało przeciwieństwo, zwiększające się z każdym miesiącem. Gdy w Salonikach w październiku zeszłego roku wylądowały wojska francusko-angielskie i ententa rozpoczęła względem Grecyi politykę gróźb, wymuszania, blokady, powstał konflikt między Venizelosem, pragnącym wystąpienia Grecyi po stronie ententy a królem i sztabem generalnym. Król zwyciężył i Venizelos musiał ustąpić ze stanowiska premiera gabinetu.

W miarę zwiększania się presyi ze strony ententy, nastrój przyjazny Niemcom wzrastał zwłaszcza w sferach wojskowych, tak, iż obecnie **armia z małymi wyjątkami sympatyzuje z Niemcami.**

Ententa wiedząc o tem, narażała częstokroć wojska greckie na najrozmaitsze przykrości, a nawet represye. Świadczy o tem najwymowniej **historya czwartego korpusu greckiego.**

Gdy Francuzi wysadzili w powietrze wielki most w Demir-Hissar, korpus grecki, znajdujący się w Kavalli, musiał prowiantować się drogą morską. Ententa jednak **zatrzymywała okręty,** motywując to tem, że prowianty, przeznaczone były dla Bułgarów. Całymi tygodniami **wojska czwartego korpusu greckiego musiały żywić się korzeniami i ziołami.** Francuzi zaś, znajdujący się w pobliżu Greków, żywili się konserwami i z **szyderstwem rzucali pod nogi Grekom puste puszki z konserw.**

Pewien dziennikarz umieścił w jednej z gazet niemieckich niewiarygodnie wprost **obelżywy artykuł o królu Konstantynie.** Został on obity przez oficerów greckich. **Oficerów tych Francuzi aresztowali** i trzymali przez kilka tygodni w więzieniu, obchodząc się z nimi po barbarzyńsku. Nie szanowano nawet zmarłych. Francuscy żołnierze roztasowali się na grobie króla Jerzego, tak, iż przyszło między nimi a oddziałem wojska greckiego do ręcznej walki. Starcia między Grekami a Francuzami są bardzo częste i **kończą się niejednokrotnie krwawo.**

Blokada państw ententy staje się coraz ostrzejszą. Zapasy żywności prawie wszędzie się kończą i do Salonik nadchodzą setki telegramów z **wygłodzonej prowincyi.** Wzburzenie przeciwko ententcie i Venizelosowi wzrasta. W miejscach, gdzie znajdują się wojska ententy, ludzie podejrzani o sympatyę dla Niemców, traktowani są w niesłychany sposób. **Zamyka się im sklepy, bojkotuje się ich, znieważa i aresztuje.** Jak stwierdzono, **policya ententy, sfotografowała dotychczas około 30.000 Greków jako podejrzanych**

Reakcyą przeciwko gwałtom ententy są zakładane coraz liczniej **związki rezerwistów,** które niedawno kazała ententa rozwiązać.

Uwagi na „uwagi“.

Niedawno temu przyniosły dzienniki wiadomość, że jeden z najznakomitszych wodzów niemieckich, zapytany o sytuacyę, powiedział: „Wszystko można zrobić, jeżeli się musi. **Gdzie jest wola, tam jest droga. Potrzeba tylko znaleźć drogę, trzeba na nią się zdecydować i konsekwentnie i energicznie dążyć do celu“.**

..Słowa te, pełne męskiej siły, aktywności i wiary w osiągnięcie celu, wypowiedział zwycięski wódz niemiecki, Hindenburg.

Znakomity przemysłowiec niemiecki Ballin, pytany w tej samej kwestyi, odpowiedział: **„Trwać, przetrwać i milczeć“.**

Hasło to ma sens tylko w połączeniu z tamtem pierwszem, hindenburgowskiem: gdy jedni wytężają umysł i wolę i działają, mogą drudzy bezpiecznie w spokoju trwać i milczeć.

..Ale u nas po 25 miesiącach wojny zaleca Polakom p. Jaworski wyłącznie tylko ballinowskie hasło: Trwać, przetrwać i milczeć.

*

Wojna postawiła ludzi, stronnictwa, społeczeństwa wobec odrębnych zadań. Wszystkie mają to wspólne, że, dążąc do zwycięstwa, mają w tem znaczeniu naturę pozytywną.

..Dlatego na długo już przed wojną jedni organizowali związki strzeleckie, zakładali szkoły wojskowe, szczepiąc zaniky pierwiastek ducha wojskowego — geneza Legionów. — Inni zaś, aby czyny pierwszych znalazły prawo obywatelskie w społeczeństwie, zorganizowali odpowiedni czynnik w polityczny: Komisyę Tymczasową. Stronnictw pracy „pozytywnej“ tam nie było...

*

Metoda działania, polegającego tylko na krytyce, nie może oczywiście przebierać w środkach

..Dlatego w ciągu dziesiątek lat pisała prasa „pozytywnej“ pracy:: „beznarodowy socyalizm“, „żywioły rozstroju“, „anarchizm“, „konspiracya“, „warcholstwo“, wreszcie... „marki pruskie“.

*

W społeczeństwach obcych istnieje pewien podział pracy i odpowiedzialności: żołnierz n. p. ma obowiązek bić się, kto inny zajmuje się polityką.

Czy u nas może być taksamo, jeżeli polityków naszych jedyną zasadą jest: Trwać, przetrwać milczeć...

*

Jestem z wielkiem uznaniem dla patryotyzmu poświęcenia kobiet.

..Ale cóż, szyją bieliznę i oświadczyły się za polityką C. K. N.!...

— Bielizna i polityka — dziwny związek, istnieje on jednak w Galicyi bardzo dawno: boimy się wszystkiego.

Walenty.

Burzliwe sceny w sejmie węgierskim.

W sejmie węgierskim toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskami posłów Andrassyego i Apponyiego, poczem nastąpiła dyskusya nad interpelacyami, w ciągu której przyszło kilkakrotnie do **burzliwych scen,** zwłaszcza podczas mowy posła Szilagyego, wskutek czego prezydent musiał **zarządzić przerwę.**

Poseł Michał **Karolyi** interpelował w sprawie zagranicznej polityki na przyszłość i wystosował do premiera zapytanie, czy się potwierdza, że mocarstwa czwórsojuszu powzięły **umowę, prze-**

kazującą kierownictwo wojsk cesarzowi niemieckiemu.

Hr. **Tisza** oświadczył, że cesarz nie zrezygnował z żadnych ze swych praw zwierzchniczych, lecz wykonuje je wszystkie przez poruczenie naczelnemu komendantowi armii wykonywanie pewnych agend. Nie może być absolutnie mowy, by prawa zwierzchnicze Jego Cesarskiej Mości zostały w jakimkolwiek kierunku dotknięte.

Każdemu wiadomo, że zarówno u nas, jak i u przeciwnych mocarstw kwestya jednolitego kierownictwa wojskowych operacyj jest najważniejszą sprawą i wiemy, że także u ententy w tym kierunku wydano zarządzenia, ale i tam nikomu na myśl nie przyjdzie je ogłaszać. Także i u nas wydaje się zaarządzenia, których się nie opubilkowuje, lecz stanowią one wojskową tajemnicę. (Potakiwanie na prawicy i w centrum). Więcej w tej sprawie nie mogę odpowiedzieć.

Odpowiedź premiera przyjęto do wiadomości.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 21 września.

Urzędowo donoszą 20 września:

Zachodni teren wojenny: Grupa wojsk generała marszałka polnego następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: Na polu bitwy nad Sommą nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. Poszczególne nieprzyjacielskie ataki odparło. Koło Flers w ataku na granaty ręczne odnieśliśmy sukcesy. Dodatkowo doniesiono, że dnia 18 b. m. wieczorem francuski atak z Clery został odrzucony.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim stoku „Martwego Człowieka“ wyrzucono Francuzów z małych kawałków okopów, w jakich się jeszcze trzymali. 98 jeńców i ośm karabinów maszynowych wpadło przy tem w nasze ręce.

W Szampanii w nocy na 19 b. m. przy skutecznych przedsięwzięciach wzięły nasze patrole do niewoli 46 Francuzów i Rosyan. Dziś w nocy na południe od kanału Ren—Rodan wzięto pewną liczbę Francuzów do niewoli.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka ponowne podjęcie przez nieprzyjaciela ataków przeciw wojskom generała Marwitza za dnia zostało tylko częściowo przeprowadzone. W przeważnej części pozycyj piechota rosyjska, także wskutek skierowania na nią ognia rosyjskiej artyleryi, nie zdołała opuścić okopów. Dopiero wieczorem i nocą ruszono do ataku, w silnych falach, które rozbiły się wśród największych strat. Nieprzyjaciel, który koło Szelwowa przejściowo wtargnął, został w zupełności odrzucony.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Koło Narajówki trwała dalej korzystna dla nas walka. Nieprzyjaciel osiągnął pojedyncze częściowe sukcesy.

Siedmiogrodzki teren wojny: Rumunów wyrzucono poza przełęcz Szurduk.

Teren wojny na Bałkanie: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: W Dobrudży rozgrywają się zacięte, pełne zmian walki. Przy pomocy szybko ściągniętych wzmocnień stawia nieprzyjaciel w swych pozycyach najzaciętszy opór.

Front macedoński: Koło Floriny i koło Kajmak Calan odrzucono nieprzyjacielskie ataki, częściowo po walce wręcz. Na zachód od Floriny wojska przednie usunęły się przed uderzeniami; na wschód od miasta zaatakowano ze skutkiem niespodziewanie nieprzyjaciela.

Na południe od Beleasica Planina wyrzucili Bułgarzy dnia 17 b. b. Włochów ze wsi Matnica i Poroj. Wzięto do niewoli pięciu oficerów i 250 żołnierzy.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Kurs spółdzielczy. Zwracamy uwagę czytelników na komunikat Związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych we Lwowie, który urządza w Krakowie 6-miesięczny wieczorny kurs handlowy. Oprócz teoryi obejmie ten kurs w możliwie szerokim zakresie praktyczne ćwiczenia, wchodzące w zakres rachunkowości, korespondencyi, wiadomości z dziedziny handlu i kredytu, wiadomości z dziedziny prawa i stenografię. Na kurs powyższy mogą uczęszczać osoby obojga płci, narodowości polskiej, które mają ukończoną 4 klasę szkoły średniej lub inne równorzędne szkoły, jak np. szkołę wydziałową, seminaryum nauczycielskie itp.

Niewątpliwie Związek będzie się starał o umieszczenie absolwentów kursu na posadach, któremi dysponuje.

Kursa przygotowawcze do zawodów praktycznych, urządzone przez I. koło T. S. L., które w roku ubiegłym cieszyły się liczną frekwencyą, otwarte będą 30 września b. r. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Przedmioty nauki: Buchalterya pojedyncza i podwójna, rachunki kupieckie, korespondencya handlowa, nauka o handlu i wekslach, kaligrafia, stenografia, pisanie na maszynach.

Wpisy odbywają się w lokalu zarządu koła I. T. S. L. przy ulicy Jagiellońskiej codziennie od godz. 11—12. Przynieść należy ze sobą ostatnie świadectwa szkolne.

Śmiecie i kości. Rozporządzeniem z dnia 6 lipca magistrat ze względów „sanitarnych zakazał rozgrzebywania śmieci na wysypiskach, przeznaczonych na składanie śmieci, popiołu, odpadków oraz wybierania z nich szmat, kości itp.

Powołując się na rozporządzenie, którem zwrócono uwagę na wielką wartość kości zwierzęcych jako materyału do wytwarzania fosforowych nawozów sztucznych — Magistrat wzywa ludność, aby kości nie składano do skrzyń na śmieci, bo po wywiezieniu ich na wysypisko wobec powyższego zakazu nie mogą być wybierane, lecz przechowywano je osobno najlepiej w zamkniętych skrzyniach i sprzedawano zgłaszającym się domokrążcom, którzy płacą obecnie do 15 koron za 100 kilogramów.





Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków**, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).